

Socjaliści na Zachodzie przez lata papugowali sowiecki dogmat. Jeremy Corbyn jest po prostu dobrze zindoktrynowanym produktem sowieckiej nienawiści do Izraela.

Być może największą niespodzianką w aferze o antysemityzm Jeremy'ego Corbyna jest to, że ludzie – szczególnie Żydzi – byli zaskoczeni odkryciem, że socjalista Corbyn wyznaje popularne socjalistyczne poglądy na Izrael i lubi spotkania z arabskimi terrorystami, do których się przymila. Przecież socjalistyczni i komunistyczni przywódcy okrzyknęli arabskich terrorystów "bojownikami o wolność" od pierwszej chwili, kiedy ci terroryści pojawili się na scenie.

Jeremy Corbyn (r) in a nutshell. (Photo – Flickr, public domain)

Corbyn, między innymi, w 2009 r. nazywał grupy terrorystyczne Hamas i Hezbollah "przyjaciółmi"; w 2012 r. był w panelu na konferencji z kilkoma terrorystami z Hamasu skazanymi za morderstwo, jak wtedy, kiedy siedział obok szefa Hamasu, Chaleda Mashaala; w 2014 r. położył wieniec na grobie arabskiego terrorysty, mózgu wielu zamachów terrorystycznych. Corbyn oskarżał także Izrael o zbrodnie wojenne, deklarował swoją całkowitą solidarność z Arabami z Gazy i Autonomii Palestyńskiej, i wzywał do anulowania porozumienia handlowego UE z Izraelem. Żadna z tych rzeczy nie powinna była szokować nikogo, kto zna sowiecki dogmat w kwestii Izraela.

Takie jest przecież socjalistyczne podejście do Izraela i jego wrogów. Ma długą historię, która zaczęła się na dobre, kiedy Związek Radziecki rozpętał kampanię delegitymizacji Izraela i syjonizmu, kampanię, która nadal po dziś dzień produkuje antyżydowską nienawiść. Kampanię rozpoczęto przede wszystkim w

celu naprawienia szkód dla prestiżu Związku Radzieckiego po tym, jak Izrael pokonał jego arabskich sojuszników w wojnie sześciodniowej.

Po 1967 r. ZSRR zaczął zalewać świat nieustannym potokiem antysyjonistycznej propagandy. To Sowieci wprowadzili do publicznego, międzynarodowego dyskursu cały katalog antyizraelskich inwektyw – nadal szeroko używanych dzisiaj – z epitetami takimi jak „dokonujący ludobójstwa”, rasiści, „obozy koncentracyjne” i „*Herrenvolk*”. Inną taktyką było nieustanne porównywanie w sowieckich mediach Izraela z Republiką Afryki Południowej (to jest pochodzenie tego kłamstwa o „izraelskim apartheidzie”).

Ale już w 1965 r. ZSRR formalnie zaproponował w ONZ rezolucję, która potępiłaby syjonizm jako kolonializm i rasizm. Chociaż nie udało im się to przy pierwszej próbie, ONZ okazała się wdzięcznym odbiorcą sowieckiej bigoterii i propagandy; w listopadzie 1975 r, wreszcie ONZ uchwaliła Rezolucję 3379, potępiającą syjonizm jako „rodzaj rasizmu i rasowej dyskryminacji”.

Zachodnia lewica połykała sowiecką propagandę na surowo. To obejmuje Jeremy'ego Corbyna, który jest klasycznym przykładem zindoktrynowanego zachodniego socjalisty.

Jednak różnica między stanowiskiem Corbyna wobec Izraela i syjonizmu, a stanowiskiem zachodnich polityków establishmentu głównego nurtu nie jest tak duża, jak może się wydawać. Częścią sowieckiej taktyki izolowania Izraela było nadanie OWP „szacownego” wyglądu i udało im się to ponad wszelkie oczekiwania. Światowi przywódcy z wszystkich nurtów – nie tylko skrajnej lewicy – tłoczyli się w kolejce, by spotkać arcyterrorystę Arafata, który nawet zdobył pokojową Nagrodę

Nobla. Jaka jest różnica moralna między wychwalaniem arcyterrorysty Arafata, a nazywaniem Hamasu i Hezbollahu "przyjaciółmi"?

Kiedy Corbyn rozmawia i otwarcie spotyka się z terrorystami z Hamasu, może pokazywać swoją postawę przeciwko establishmentowi i całkowity brak dyplomatycznego wyrafinowania, ale terroryści, z którymi spotyka się Corbyn, chcą dokładnie tego samego, czego chciał Arafat i czego negujący Holocaust terrorysta, Mahmud Abbas, chce nadal. W rzeczywistości, kiedy bardziej obcy przywódcy zachodni nie tylko spotykali się z Arafatem, ale wspierali politycznie i finansowo jego reżim, a potem reżim Abbasa, dawali wkład do propagandy antyżydowskiej nienawiści i usprawiedliwiania mordów popełnianych na Żydach – znacznie większy niż wpływ, o jakim mógłby marzyć Corbyn.

Różnica między Corbynem, gdyby został premierem Wielkiej Brytanii, a każdym innym tradycyjnym przywódcą politycznym, polegałaby na tym, że z chwilą pojawienia się rządu Corbyna uprzejme maski spadłyby całkowicie i jego ideologiczna wrogość do Izraela byłaby w pełni widoczna.

[Corbyn's Israel hatred is no surprise](#)

MIDA, 5 września 2018

Tłumaczenie: Małgorzata Koraszewska

Artykuł w wersji polskiej został opublikowany po raz pierwszy [na portalu Listy z Naszego Sadu](#)